

**Beata Grochala**

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-3885-8964>

[beata.grochala@uni.lodz.pl](mailto:beata.grochala@uni.lodz.pl)

## Internetowy dyskurs sportowy a norma językowa

**Streszczenie.** Artykuł zawiera rozważania na temat przestrzegania normy językowej w internetowym dyskursie sportowym. Obserwacji poddano gatunki internetowe związane ze sportem, np. relację online, oraz działy sportowe w portalach ogólnotematycznych. Badania pokazały, że norma nie jest przestrzegana i nie budzi to sprzeciwu (ani innej reakcji) odbiorcy. Pokazuje to zmianę w stosunku do normy w porównaniu z mediami tradycyjnymi. W ich obrębie wielokrotnie piętnowano błędy dziennikarzy sportowych.

**Słowa kluczowe:** dyskurs sportowy, komunikacja internetowa, norma językowa

### *Internet sports discourse and linguistics norm*

**Summary.** The article contains considerations on the observance of the linguistic norm in online sports discourse. Internet genres related to sport were subject to observation, e.g. minute-by-minute sport commentary, and sports sections in general thematic portals. Research has shown that the standard is not complied with and that it does not raise objections (or any other reaction) from the recipient. This shows a change from the norm compared to traditional media. Within them, the mistakes of sports journalists have been stigmatized many times.

**Keywords:** sports discourse, Internet communication, linguistics norm

Wskazując kierunki językoznawczych eksploracji przestrzeni internetu, Małgorzata Kita wymienia następujące zagadnienia:

model komunikacji w Internecie, zróżnicowanie typologiczne komunikatów w Internecie, status ontologiczny języka w Internecie [...], pojęcie tekstu i hipertekstu, mapa genologiczna języka w Internecie (repertuar gatunków i ich opisy), charakterystyka

właściwości poszczególnych podsystemów językowych w wypowiedziach sieciowych, netykieta, wykorzystanie różnych kodów w konstruowaniu tekstu mającego funkcjonować w Internecie (w niektórych gatunkach), zwłaszcza koncentracja na emotikonach jako ekwiwalentach wielokodowości tekstu mówionego powstałego w warunkach komunikacji typu face to face, ekonomizacja językowa, **specyficzność ortograficzno-interpunkcyjna tekstu internetowego (błędy czy nowa konwencja?), błędy w tekstach internetowych, a może raczej odstępstwa od dotychczasowych norm i rodzaj gry językowej oraz ich potencjalne konsekwencje dla stanu polszczyzny**, implikacje języka internetowego i zwyczajów komunikacyjnych z przestrzeni wirtualnej dla języka i komunikacji IRL (in real life) (Kita 2016: 114).

Spektrum możliwych działań lingwistycznych jest zatem bardzo szerokie, co pokazuje, że internet to niezwykle ciekawa i inspirująca przestrzeń funkcjonowania języka jako swoistego melanzu rozmaitych sposobów komunikacji. W niniejszym artykule podjęto refleksję jedynie nad niewielkim wycinkiem analiz językoznawczych, a mianowicie skoncentrowano się na sposobie funkcjonowania normy językowej w sieci i odstępstwach od niej w odniesieniu do dyskursu sportowego.

Refleksja nad tak skonstruowanym tematem może przyjąć wymiar ścisłego, precyzyjnego rejestru błędów językowych popełnianych przez użytkowników internetu, z ich dokładną klasyfikacją, opisem i próbą odnalezienia przyczyny takiego stanu rzeczy. Taką analizę przeprowadziły m.in. Magdalena Szczerbal i Victoria Kamasa w artykule *Język blogów a normy poprawnościowe języka polskiego* (Szczerbal, Kamasa 2012). Może też mieć wymiar bardziej ogólny, poszukujący, stawiający kolejne pytania, pokazujący wątpliwości, których w zakresie badania przestrzeni internetu zdaje się być coraz więcej. Przedstawione dalej rozważania mieścić się będą w tej drugiej grupie. Celem artykułu nie jest bowiem normatywistyczna ocena wypowiedzi internetowych, lecz wskazanie pewnych tendencji, które w zakresie poprawności językowej różnią internetowy dyskurs sportowy od „tradycyjnomedialnego”. Obserwacje poczynione w tekście oparte są na wieloletnich badaniach dyskursu sportowego prowadzonych przez autorkę, poparte zaś przykładami zaczerpniętymi z portali internetowych dotyczącymi wydarzeń sportowych z pierwszego półrocza 2021 r. Przyjęta metodologia badawcza to analiza wartości mediów.

Na wstępie warto odnieść się do określenia zawartego w tytule, a mianowicie do internetowego dyskursu sportowego. Przyjmuję, że dyskurs internetowy / dyskursy internetowe wyodrębniony zostaje / wyodrębnione zostają ze względu na miejsce, medium(?), w którym się toczą, czyli najogólniej – sieć. Przymiotnik *sportowy* wskazuje natomiast na zakres tematyczny owego dyskursu. Oba określenia mają nieostry charakter i trudno wyznaczyć ich zakres. Sam dyskurs sportowy ulega bowiem powszechnemu zjawisku medialnemu, jakim jest tendencja do inforozrywki oraz tabloidyzacji, i coraz częściej trudno oddzielić komunikat sportowy od

celebryckiego. Jak pisze Alina Naruszewicz-Duchlińska: „Obecność inforozrywki jest uznawana za cechę charakterystyczną współczesnej telewizji. Między innymi pod wpływem tego medium oraz procesu tabloidyzacji stała się również jedną z właściwości komunikacji sieciowej” (Naruszewicz-Duchlińska 2013: 66). W oddzieleniu informacji sportowych od ludycznego przekazu nie pomaga struktura sieci. Jeśli przyjąć, na wzór tradycyjnej prasy, że treści sportowe umieszczane są w dziale zatytułowanym „Sport”, „Wiadomości sportowe” itp., to trzeba by za dyskurs sportowy uznać artykuły dotyczące np. problematyki mediów społecznościowych gwiazd sportu i umieszczanych tam wpisów na wszelkie tematy, doniesienia o ich majątku, partnerach, dzieciach etc., ponieważ właśnie tego typu informacje obecne są w popularnych portalach ogólnotematycznych we wspomnianych działach. Ilustrują to przykładowe nagłówki zaczerpnięte z działu Interia Sport: *Jacek Olszewski: Nie pytam Boga, dlaczego zabrał mi Agatę; Marcin Najman bez dostępu do znanego medium społecznościowego; Anna Lewandowska nie zdążyła zrobić zdjęcia z okazji Dnia Dziecka* (www.sport.interia.pl), Onet Sport: *Zobaczył jej zdjęcie w internecie. „Okropnie mi się spodobała”. Dziś są szczęśliwym małżeństwem* (o Wojciechu Szczęsnym); *Anna Lewandowska zachwyła na balu. Wiemy, kto zaprojektował jej suknię; Jakub Rzeźniczak zabrał głos w sprawie leczenia dziecka. „Nie poddaję się w walce o syna”* (www.sport.onet.pl), czy WP Sport: *Może liczyć na wsparcie ukochanej. Różnica wzrostu robi wrażenie; Dziewczyzna Milika pokazała ciało* (sportowefakty.wp.pl).

Trudno również zdefiniować *sport* na podstawie słowników ogólnych języka polskiego. Zawarte w nich definicje odnoszą się raczej do amatorskiej aktywności fizycznej. W *Wielkim słowniku języka polskiego* czytamy: *sport* ‘różnego rodzaju ćwiczenia i gry, mające ściśle określone reguły, w których uczestniczy się po to, żeby być sprawniejszym fizycznie lub po to, żeby osiągnąć w nich jak najlepsze wyniki’ (Żmigrodzki). Aby wprowadzić jakieś granice w zakresie przedmiotu badań, przyjmuję, że zgodnie z art. 2.1. Ustawy o sporcie z 2010 r.:

Sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. 1a. Za sport uważa się również współzawodnictwo oparte na aktywności intelektualnej, którego celem jest osiągnięcie wyniku sportowego. 2. Sport wraz z wychowaniem fizycznym i rehabilitacją ruchową składają się na kulturę fizyczną (Ustawa...).

Na tej podstawie definiuję dyskurs sportowy jako swoisty sposób istnienia języka służący opisowi aktywności fizycznej, amatorskiej lub zawodowej, której celem jest rozwój sprawności fizycznej lub osiągnięcie określonych wyników. Nie mieszczą się w nim zatem wszelkie informacje o charakterze tabloidowym, plotkarskim, dotyczące życia prywatnego ludzi sportu.

W odniesieniu do przejawów dyskursu sportowego w internecie trzeba zaznaczyć, że może być on prowadzony w rozmaitych formach. Jeśli potraktujemy internet jako nośnik dla tradycyjnych mediów, to wówczas w zakresie sportu możemy wskazać na istniejącą w sieci prasę sportową, telewizję, radio – mowa tu o wtórnych formach istnienia tradycyjnych mediów wobec „przekazników-matek”, czego doskonałym przykładem jest gazeta „Przegląd Sportowy” i witryna [www.przegladsportowy.pl](http://www.przegladsportowy.pl), która sama określa się jako oficjalny serwis „Przeglądu Sportowego”. Jednak te treści, wtórne wobec swojego założonego medium, nie są przedmiotem prezentowanych tu badań. Koncentrują się na formach podawczych, które wykształciły się w sieci, jest ona ich „środowiskiem macierzystym”, jak np. relacja *live* (relacja na żywo). Uwzględniam również tylko te wypowiedzi, które uznać można za „odredakcyjne”, tworzone przez dziennikarzy – pracowników, współpracowników redakcji, choć i tu trudno o ostre granice wyznaczające zakres takich określeń jak redakcja internetowa czy dziennikarz internetowy. Nie koncentrują się zatem na wypowiedziach o charakterze komentarzy, czatach, wpisach w mediach społecznościowych itp. pochodzących od czytelników, o ile nie stanowią integralnej części (na zasadzie cytatów) wypowiedzi redakcyjnych.

Polszczyzna dziennikarzy sportowych, nawet w dobie, kiedy media starały się krzewić wzorce językowe, była piętnowana. Zwłaszcza sprawozdawcy sportowi, ze względu na emocjonalny charakter przekazywanych treści, wielokrotnie popełniali błędy, co skutkowało tym, że język dziennikarzy sportowych stał się tematem licznych badań i publikacji poświęconych normie językowej i kulturze słowa. Warto wspomnieć choćby artykuły: Stefana Reczka (Reczek 1968) zatytułowany *O stylu polskiej prasy sportowej*, Jana Miodka (Miodek 1974) *Szablon metaforyki nagłówków w prasie sportowej* czy Waclawa Cockiewicza (Cockiewicz 1990) *Czy dziennikarze sportowi powinni się uczyć pisać?* We wszystkich tekstach wskazywano uchybienia osób zajmujących się mówieniem/pisaniem o sporcie. Krytycznie o swoich kolegach wypowiadały się również niedoścignione ikony komentatora sportowego, jak np. Bohdan Tomaszewski czy Bogdan Tuszyński. Niestety, na przestrzeni lat polszczyzna dziennikarzy sportowych nie poprawiła się. Można powiedzieć, że „rozwijała” się razem z całym dziennikarstwem w kierunku sensacyjności, populizmu (por. Grochala 2019). Rozpoczęła się walka o odbiorcę i popularność – tak medium, jak i osoby autora. Aby pozyskać jak największe rzesze słuchaczy, czytelników czy widzów, ludzie mediów w ogóle, a dziennikarze sportowi zwłaszcza, przestali traktować język jako wartość. Przeciwnie, uznano, że pewna nonszalancja językowa może stać się znakiem rozpoznawczym danej osoby (jak np. Kuby Wojewódzkiego), osobliwe kształtowanie cech idiolektalnych może zaś przyczynić się do wzrostu popularności (dobrym przykładem może być rozbudowana metaforyka

dziennikarza sportowego Tomasza Zimocha – por. Grochala 2016). Idąc tym tropem, należy stwierdzić, że w dużej mierze brak poprawności językowej (np. nagminne stosowanie błędnej formy D. Im. *meczy*<sup>1</sup>, nieodmianianie bądź niewłaściwa odmiana nazwisk zawodników zarówno polskich, jak i zagranicznych) nie budzi już dziś tak dużych kontrowersji jak jeszcze pod koniec XX w. Być może wynika to z faktu, że w całej odmianie medialnej polszczyzny jest dziś większe przyzwolenie na pewne niechlujstwo językowe. Zdecydowanie ważniejsza od formy stała się treść przekazu, choć i tu nad informacją dominuje sensacja.

Warto jednak wskazać na pewien dysonans. O ile tradycyjne dziennikarstwo sportowe, zwłaszcza komentarze na żywo z rozmaitych imprez sportowych, spotykają się z krytyką odbiorców m.in. ze względu na nieprzestrzeganie normy językowej<sup>2</sup>, o tyle głosów na temat poziomu językowego internetowego dyskursu sportowego właściwie nie ma tak po stronie czytelników, jak i badaczy języka. W 2016 r. Mariusz Koper pisał:

Już niebawem kibice będą emocjonować się Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej, które zostaną rozegrane we Francji. Kilka tygodni po nich kolejna ważna impreza sportowa – XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro. Nie od dzisiaj wiadomo, że sympatycy sportu oceniają nie tylko uczestniczących w zawodach sportowców, ale także dziennikarzy sportowych, relacjonujących wydarzenia za pośrednictwem mediów. [...] Wydaje się jednak, iż najatrakcyjniejszą do badań i ocen jest odmiana dziennikarska, która współcześnie nie tylko dotyczy radia, telewizji, prasy, ale również najnowszego medium, jakim jest niewątpliwie internet (Koper 2016).

Próżno szukać jednak wnikliwych analiz na ten temat. Dobrze zatem postawić sobie pytanie, dlaczego nieprzestrzeganie normy językowej przez sportowych dziennikarzy internetowych nie razi aż tak bardzo jak w mediach tradycyjnych. Jak pisał już Jan Grzenia, język internetu to swista hybryda języka mówionego i języka pisanego (Grzenia 2006), dlatego w niemal każdej odmianie dyskursu internetowego odnajdziemy błędy. Wynika to m.in. z faktu, o którym pisze Marta Juza, że w komunikacji internetowej

pierwszą i chyba najważniejszą spośród [...] tendencji jest podporządkowanie języka wypowiedzi specyficznej zasadzie pragmatyzmu komunikacyjnego. Można ją zaobserwować zwłaszcza w takich formach komunikacji, w których chodzi o przekazywanie

---

<sup>1</sup> Według zarówno słowników poprawnościowych, jak i ogólnych języka polskiego jedyna dopuszczalna forma D. Im. rzeczownika *mecz* to *meczów*. Część językoznawców wskazuje jednak na systemowość formy *meczy* i dopuszcza jej użycie (por. wypowiedź Mirosława Bańki – Bańko 2003).

<sup>2</sup> Świadczy o tym m.in. list skierowany do Rady Języka Polskiego, którego fragment brzmi: „Czy ktoś wreszcie odważy się zrobić coś z komentatorami sportowymi? Przecież Rada powinna dbać o czystość języka, szczególnie tego, który dociera do wielu ludzi przez szklany ekran lub radiowe głośniki. To *skraccanie kątów przez bramkarzy, dalekie odległości, ofsajdy* itp. to tylko drobny repertuar naszych komentatorów. A co na to Rada?” (Język... 2003).

i uzyskiwanie informacji. Jest to nadal „mówiony język pisany”, przy czym zasady, które mimo wszystko regulowały zapis wypowiedzi, niemal przestają istnieć. Niektórzy z użytkowników piszą tak, aby nadać swój komunikat jak najszybciej i jak najmniejszym wysiłkiem, ignorując większość norm typograficznych, interpunkcyjnych, ortograficznych, składniowych itd. Schodzą one na dalszy plan, tak jakby w istocie utrudniały, a nie ułatwiały proces komunikacji. Nadawca wybiera tylko te naprawdę niezbędne, tak aby odbiorca mógł zrozumieć podstawowy sens komunikatu albo przynajmniej się go domyślić. Łatwo zauważyć, że w tego typu komunikacji internetowej wygoda i czas nadawcy liczą się bardziej niż komfort odbiorcy (Juza 2020: 24).

Jakie zatem kryteria powinny służyć jego ocenie? Przy zróżnicowaniu wewnętrznym normy, jej funkcjonowaniu na dwóch poziomach, trudno o jednoznaczne oceny poprawnościowe. Przypomnę, że według Andrzeja Markowskiego:

Na normę wzorcową składają się te elementy języka i wypowiedzi, które są używane świadomie, z poczuciem ich wartości semantycznej i stylistycznej, a pozostają w zgodzie z tradycją językową, regułami gramatycznymi i semantycznymi polszczyzny oraz tendencjami rozwojowymi, które można w niej obserwować. [...] Norma wzorcową jest normą wysoką, co oznacza, że ci, którzy chcą jej przestrzegać, muszą umieć rozstrzygnąć [...] wiele skomplikowanych problemów ortoepicznych, a także zastosować się do dość istotnych ograniczeń, na przykład w zakresie wariantowości elementów językowych (Markowski 2005: 32–33).

Z kolei norma użytkowa „obejmuje zbiór wyrazów, ich form i połączeń, używanych w kontaktach swobodnych, nieoficjalnych, o różnorodnej tematyce” (Markowski 2005: 34). Przy założeniu, że opisywany przeze mnie dyskurs sportowy funkcjonuje w internecie, a język w nim używany cechuje specyficzny tygiel odmiany mówionej i pisanej (język zapisany – por. Szczepaniak 2020), można uznać za właściwe stosowanie kryteriów normy użytkowej. Mamy jednak do czynienia z odmianą dziennikarską, a tę powinna cechować dbałość o polszczyznę i jakość językową tekstów. Niezależnie od tego, którą z norm odniesiemy do internetowego dyskursu sportowego, jej przestrzeganie nie jest przedmiotem zainteresowania opisu językoznawczego, nie stanowi też obiektu krytyki samych internautów – odbiorców tekstów. Być może oczekiwania odbiorców wobec internetu są inne niż wobec tradycyjnych mediów. Być może podświadomie godzimy się na teksty zawierające błędy, niezgodne z normą, więcej – nie zwracamy uwagi na te „wykroczenia”. Jeśli uzna się tę tezę za słuszną, nasuwa się kolejne pytanie: dlaczego użytkownicy internetu nie przywiązują tak dużej wagi do poprawności językowej? Odpowiedzi można poszukiwać w rozluźnieniu normy jako takiej, a w szczególności normy językowej. Rafał Zimny konkluduje: „[...] cyfryzacja (czy też może lepiej – uinternetowanie) komunikacji przyczynia się do osłabienia normatywnej siły istniejących obecnie regulacji i zaleceń na wszystkich trzech wskazanych poziomach normy językowo-komunikacyjnej” (Zimny 2020: 106). Klasyczne, dość restrykcyjne podejście do

normy i błędu trzech autorek (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986), nieco rozluźniona, ale nadal „twarda” koncepcja dwupoziomowej normy A. Markowskiego, których nauczano w szkołach, sprawiały, że użytkownicy języka, a nie tylko normatywiści, humaniści, poloniści byli bardziej czuli na błędy językowe. Piękna polszczyzna świadczyła o prestiżu, randze jej użytkownika. Media były miejscem krzewienia normy językowej, a dziennikarze uchodzili przez lata za wzory, autorytety językowe (por. Derwojedowa 2011: 122–123). Dziennikarze sportowi nieco odstawali od tego obrazu – często wypowiadali się pod wpływem emocji, ulegali atmosferze relacjonowanych zawodów. Stąd tak łatwo kaleczyli polszczyznę, mylili wyrazy, tworzyli wyszukane, często pretensjonalne metafory. Jednak ich nazwiska (np. Bohdana Tomaszewskiego, Jana Ciszewskiego, Dariusza Szpakowskiego, Tomasza Zimocha) były/są znane większości użytkowników tradycyjnych mediów, zwłaszcza tych śledzących wydarzenia sportowe. Tymczasem internet nie kreuje gwiazd dziennikarstwa sportowego. Relacje online są często anonimowe, a jeśli już pojawiają się imiona i nazwiska ich autorów, to zazwyczaj są to osoby słabo rozpoznawalne. Kiedy ten sam mecz transmitowany jest w dwóch stacjach telewizyjnych, kibic najczęściej dokonuje wyboru między komentatorem X a Y (np. mecz towarzyski reprezentacji Polski z Rosją rozegrany 1 czerwca 2021 r. w TVP komentowali Mateusz Borek i Kazimierz Węgrzyn, a w Polsacie Sport Bożydar Iwanow i Andrzej Niedzielan). W przypadku relacji online wybiera raczej szatę graficzną, sposób prezentowania danych, a nie dziennikarza piszącego relację. Taka anonimowość sprzyja mniejszej odpowiedzialności za słowo, zwłaszcza w zakresie błędów językowych. Tym bardziej że część z nich pozostaje przez odbiorcę niezauważona, traktuje je jako tzw. literówki, wynikające z niewłaściwego kliknięcia w klawiaturę, braku korekty itp. I choć w dobie wszechobecnych edytorów tekstów takie potknięcia nie powinny się zdarzać, to jednak w niemal każdej relacji na żywo można odnaleźć je bez trudu, np.: *Muserski poisął się asem serwisowym*; *Duet Kubiak-Nowakowski postrzymali Michajłowa*; *Atowy atak Leona po skosie kończy długą akcję*; *Potężny atak Kubiaka z drugiej linii*, *Muzaj mili się w polu serwisowym*; *Rosjanie prostowali, że Polacy nieczysto grali w asekuracji*. Warto zwrócić uwagę na interpunkcję wpisów, a dokładniej na kropkę w funkcji znaku kończącego wypowiedzenie. W Wirtualnej Polsce pojawia się ona regularnie, natomiast w Onecie brak tego znaku. Kropka to znak interpunkcyjny, który zgodnie z regułą 336 „zamyka wypowiedzenie (tzn. zdanie lub równoważnik zdania), będące podstawową całością składniowo-znaczeniową” (Polański 2000: XCIX). Tymczasem media społecznościowe wykształciły w tym zakresie własną normę: „Krótkie wiadomości tekstowe zakończone kropką są postrzegane jako mniej szczerze niż odpowiedzi pozbawione znaków interpunkcyjnych – czytamy na łamach czasopisma »Computers in Human Behavior«” (*Nie kończ...* 2019). Być może moda na

niekończenie wypowiedzeń kropką dotarła także do twórców relacji online i z tego powodu, w obawie o sformułowanie negatywnego przekazu, pomijają ten znak interpunkcyjny.

Niestety, literówki i łamanie zasad interpunkcji to niejedyne typy błędów. Pojawiają się również powtórzenia, błędy semantyczne, składniowe, fleksyjne, logiczne etc. (np. *Bieniek po przerwie zaserwował w aut, ale ten sam błąd Michajłowa; Autowa zagrywka Rosjan, ale o challenge proszą rywale; Podwójna zmiana w rosyjskiej i polskiej drużynie: Łomacz i Kaczmarek za Muza i Drzyzgę oraz Kobzar i Poletajew; Łomacz i Kaczmarek za Drzyzgę oraz Drzyzgę oraz Muzaja; Rosjanie chcieli sprawdzić czy Polak czysto obronił, ale tego nie można sprawdzać; Łatwo nie było, bo Estonka sporo piłek kończyła i rzadko się myliła. W pierwszym miała aż 23 kończące uderzenia i 11 pomyłek*), o błędach rzeczowych nie wspominając. Wielość, szybkość, chwilowość komunikacji internetowej sprawia, że odbiorca traktuje sieć jak natychmiastowe, dostępne tu i teraz źródło informacji – krótkiej i konkretnej. Sytuacja ta, w połączeniu z powszechnym złagodzeniem zasad, sprawia, że coraz mniej wagi przywiązujemy do błędów, drobnych uchybień. Jak piszą Jarosław Liberek i Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Liberek, Zdunkiewicz-Jedynak 2019), łączy się to z rozpadem tzw. uniwersum kulturowego, zjawiskiem wykorzenia masowego, rozluźnieniem związków międzypokoleniowych, przerwaniem ciągłości tradycji, a wreszcie powątpiewaniem w sens elit. To z kolei skutkuje bezrefleksyjnością wobec normy językowej. Dobrostan wewnętrzny kibiców gwarantowany jest przez widowisko sportowe, a nie przez język jego opisu, dlatego z łatwością wybaczą, zwłaszcza dziennikarzom internetowym, niedoskonałość w zakresie użycia języka.

Na zakończenie powrócę do wspomnianego już listu dotyczącego języka komentatorów sportowych skierowanego do Rady Języka Polskiego. Oto fragment odpowiedzi:

Język sportu jest szczególną odmianą polszczyzny, ponieważ choć jest znany naprawdę niewielkiej grupie zawodników, działaczy i entuzjastów, to za pośrednictwem mediów masowych trafia do prawie wszystkich Polaków. Ci jednak, nie będąc członkami społeczności sportowej, mają prawo nie rozumieć przekazu sportowego i uważać go za niepoprawny (*Język...* 2003).

Opinia ta, a zwłaszcza jej ostatnie zdanie, pokazuje, że norma może kształtować się także w zależności od stopnia zaangażowania w daną dziedzinę, w jej język. Koncepcję tę warto zestawić z obserwacjami Katarzyny Kłosińskiej, której zdaniem wybór form językowych jest dziś determinowany aktualnymi potrzebami uczestników aktu komunikacji: „[...] zmieniła się struktura i hierarchia potrzeb uczestników języka [...]. Współcześnie dominującą rolę [...] odgrywa potrzeba kreacji” (Kłosińska 2019: 98). Dalej warszawska badaczka stwierdza, że „użycie form językowych jest regulowane wskaźnikami »klikalności«, za którymi stoi zysk” (Kłosińska 2019: 99).



Przedstawione powyżej refleksje nie są pełną diagnozą internetowego dyskursu sportowego w zakresie przestrzegania normy językowej. Prowadzą jednak do postawienia tezy: skoro czytelnikom (świadomie używam właśnie tego określenia w odniesieniu do odbiorców) internetu nie przeszkadzają uchybienia, wykroczenia przeciw normie, to o ile nie nastanie jakaś (r)ewolucja, internet nie będzie potrzebował norm, które zamiast usprawniać komunikację, stają się kagańcem niepozwalającym na swobodę wypowiedzi, a ta stanowi największą chlubę komunikacji w sieci.

### Literatura

- Bańko M., 2003, *Meczów czy meczy?*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/meczow-czy-meczy;3133.html> (dostęp: 17.09.2022).
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1986, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Cockiewicz W., 1990, *Czy dziennikarze sportowi powinni się uczyć pisać? (Wnioski z analizy normatywnej tekstów kolumn sportowych trzech dzienników regionalnych: „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Robotniczego” i „Trybuny Opolskiej”)*, w: M. Preyzner (red.), *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały IX Konferencji Młodych Językoznawców – Dydaktyków*, Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, s. 59–73.
- Derwojedowa M., 2011, *Jeszcze o kryterium autorytetu (kulturalnego)*, w: B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 119–128.
- Grochala B., 2016, *Kicz jako sposób wyrażania emocji (metaforyka radiowych relacji sportowych)*, w: B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Kicz w języku i komunikacji*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 335–342. <https://doi.org/10.18778/8088-032-0.34>
- Grochala B., 2019, *Jaki jest, a jaki powinien być język dziennikarzy sportowych*, w: J. Szulich-Kałuża, O. Białek-Szwed (red.), *Jakie media? Konteksty – badania – postulaty*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 119–134.
- Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Język komentatorów sportowych*, 2003, [https://rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=675:jzyk-komentatorow-sportowych&catid=44&Itemid=58](https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=675:jzyk-komentatorow-sportowych&catid=44&Itemid=58) (dostęp: 25.05.2022).

- Juza M., 2020, *Komunikacja językowa w Internecie: od języka Internetu do pragmatyzmu komunikacji*, w: A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Warszawa: Polska Akademia Nauk, s. 17-28.
- Kita M., 2016, *Językoznawca wobec badań języka w Internecie*, „*Artes Humanae*” 1, s. 111-124. <http://dx.doi.org/10.17951/arte.2016.1.111>
- Kłosińska K., 2019, *Norma językowa w czasach „końca społeczeństw”*. Ku „archipelagowi normatywnemu”, w: D. Zdunkiewicz-Jedynak, J. Liberek (red.), *Problemy polskiej normy i kodyfikacji*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 93-104.
- Koper M., 2016, *Gool!!! Nie maaa!!! Co się dzieje?!!*, <https://lublin.gosc.pl/doc/3218602.Gool-Nie-maaa-Co-sie-dzieje> (dostęp: 6.06.2021).
- Liberek J., Zdunkiewicz-Jedynak D., 2019, *Norma językowa jako obiektywny fakt społeczny (uwagi polemiczne w kontekście koncepcji Ferdynanda de Saussure’a)*, w: D. Zdunkiewicz-Jedynak, J. Liberek (red.), *Problemy polskiej normy i kodyfikacji*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 55-92.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miodek J., 1974, *Szablon metaforyki nagłówków w prasie sportowej*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie*” XVI, s. 91-102.
- Naruszewicz-Duchlińska A., 2013, *Inforozrywka (infotainment) w portalach informacyjnych tvn24.pl i tvp.info*, „*Prace Językoznawcze*” 15/3, s. 65-75.
- Nie kończ wiadomości kropką! To oznacza wojnę*, 2019, <https://www.national-geographic.pl/artukul/znasz-kropke-nienawisci-powinienes-koniecznie> (dostęp: 25.05.2022).
- Polański E. (red.), 2000, *Nowy słownik ortograficzny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Reczek S., 1968, *O stylu polskiej prasy sportowej*, „*Zeszyty Prasoznawcze*” 3, s. 43-48.
- Szczepaniak M., 2020, *Język internetu a język pisany, mówiony, zapisany*, w: E. Horyń, B. Skowronek, A. Walecka-Rynduch (red.), *Język a media. Perspektywy i zagrożenia języka we współczesnych mediach*, Kraków: Collegium Columbinum Waclaw Walecki Spółka Jawna, s. 119-127.
- Szczerbal M., Kamasa V., 2012, *Język blogów a normy poprawnościowe języka polskiego*, „*Investigationes Linguisticae*” 26, s. 123-153. <https://doi.org/10.14746/il.2012.26.8>

---

Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (Dz.U. z 2010 r. Nr 127, poz. 857).

Zimny R., 2020, *Cyfryzacja komunikacji a egalitaryzacja normatywnych wzorców językowych*, w: A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Warszawa: Polska Akademia Nauk, s. 105–126.

Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, <http://www.wsjp.pl> (dostęp: 25.05.2022).



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 26.05.2022. Accepted: 14.07.2022.

---